Nr. 38. Dnia 7 lutego. Czwartek. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Romualda Opata.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 44 r.	Poniedz.: Lucjusza Bisk.
Piątek: Jana z Matty W.	Zachód „ „ 4 „ 52.	Zachód „ „ 12 „ 9 po półn.	Wtorek: Gaudentego Bisk. W.
Sobota: Apolonji Panny Męcz.	Długość dnia godzin. . . . 9 „ 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 11.	Środa: Juljana Męczennika.
Niedziela: Scholastyki Panny.	Przybyło „ „ 1 „ 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.	Czwartek: Walentego Kapł. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szulisława bł., jutro Gniewomiry b.
Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia majstrów ślusarskich, puszkarskich i ostrogarskich. (Sala magistratu—4 po południu.)—Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia blacharzy. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyska 6 — 5 po południu.)—Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia giserów i cynkgieserów. (Mieszkanie starszego, Elektoralna—5 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)
Teatra: Wielki: Dziś „Manon", jutro „Uriel Acosta";— Rozmaitości: dziś „Chamillac", jutro „Rodzina Fourchambault"; — Mały: dziś „U ciotuni" i „Grube ryby", jutro „Kapelusz bandyty". ($7^1/_2$ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1820 kop. 68. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych na przedstawienie p. prezydenta miasta asygnowało z funduszów specjalnych zapomogę w sumie 30,000 rs. na koszta dalszych robót rozszerzenia kościoła św. Aleksandra w Warszawie. Wypłata tej sumy rozłożona została na trzy lata po 10,000 rs. Pierwsza rata wypłacona będzie w r. b.

= Zgodnie z przedstawieniem władz miejscowych ministerjum spraw wewnętrznych oświadczyło, iż nie znajduje przeszkód na dozwolenie tutejszej obywatelce, pani Salomei Lentzkiej, na postawienie statuy Matki Boskiej przed kościołem św. Karola Boromeusza na ulicy Chłodnej, podług zatwierdzonego rysunku.

= Departament przemysłu i handlu z polecenia p. ministra zwrócił się do warszawskiego komitetu giełdowego, aby ten dostarczył szczegółowych danych o handlu zbożem od r. 1884-go do 1888-go. Ceny mają być wymienione za każdy miesiąc osobno o każdym gatunku zboża, oraz wskazana ma być także waga jednej czetwierti. Do opracowania odpowiedzi komitet giełdowy upoważnił p. Maurycego Fajansa.

= O nowym banku, mającym powstać z kapitałów francuskich w Petersburgu, dawno już mówiono w sferach finansowych. Obecnie nowa instytucja jest już ukonstytuowana pod dyrekcją znanego w naszych kołach kupieckich p. Józefa Poznańskiego. Bank ten żadnych szczególnych przywilejów nie otrzymał.

= Kwestja reorganizacji straży pogranicznej, jak donoszą *Warsz. Dniew.*, stanowczo będzie zdecydowaną w pierwszej połowie r. b. Projekt tej reorganizacji nie będzie roztrząsany w radzie państwa, lecz w ministerjum finansów, ponieważ straż pograniczna jest w zawiadywaniu pomienionego ministerjum.

= Dowiadujemy się, że w pewnem gronie lekarzy tutejszych powzięto myśl urządzenia drugiej wystawy hygienicznej w początku roku przyszłego w salach Muzeum przemysłu i rolnictwa. W tym celu ma być powołany dawniejszy komitet pierwszej wystawy, celem rozpatrzenia projektu i wydania o nim swej opinji.

= Ponieważ z chwilą otworzenia sal zarobkowych imienia Staszyca, mieszczący się obecnie przy szpitalu wolskim zakład leczenia wścieklizny metodą Pasteura, ma być przeniesiony i jednocześnie powiększony, z tego więc powodu projektowane jest urządzenie tego wielce pożytecznego zakładu leczniczego w zabudowaniach szpitala zapasowego (w ogrodzie, zwanym Ohma, za rogatką wolską), najzupełniej odpowiadającym pod każdym względem powyższemu celowi.

= Do robót wodociągowych potrzeba będzie w r. b. około 2,500 pudów ołowiu w najlepszym gatunku. Ponieważ od dobroci ołowiu zależy dokładność w zestawianiu rur, przeto odstąpiono od ogólnej konkurencji, a władze miejskie wezwą tylko poważniejsze firmy do złożenia ofert na dostawę ołowiu marki Paulshütte. Do ograniczonej konkurencji zaproszone zostaną następujące firmy miejscowe: Brun i Syn, M. Brauman, Kuksz i Luedtke, Steinert i Jantzen, Stanisław Kutzner, M. Neufeld i S. Prywes. Warunki przygotowane przez zarząd kanalizacji zostały przez komisję techniczną i komitet kanalizacyjny przejrzane i władzom miejskim przesłane. Konkurencja odbędzie się w tych dniach. Dotychczasowym dostawcą tego artykułu był p. M. Brauman.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności zadecydowano wypłacić zasiłki, przyznane rodzicom, obarczonym dziećmi: z zapisu ś. p. Wysiekierskiej jednej rodzinie rs. 75; z zapisu ś. p. Rapackiej dwom rodzinom po rs. 60; z zapisu Klembowskiego jednej rodzinie rs. 60; z zapisu ś. p. Rapackiej dla nauczycielek przyznano rs. 11 kop. 50 dwom podupadłym nauczycielkom, ztegoż zapisu dla szwaczek rs. 4 kop. 50 udzielono jednej zubożałej szwaczce.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło zapis w kwocie 1,000 rs. uczyniony przez p. Epsteina, z której to sumy procenta obracane być mają na coroczne sprawianie odzieży dla biednych żydów, wychowujących się w szkółkach religijnych.

= Na 94 zakładów spożywczych, jakie zrewidowano w zeszłym tygodniu, w 18-tu znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu X-go pp. Jerzego Estejna i Ludwika Jeziorańskiego.

= Naczelnikiem dyrekcji naukowej w Kielcach, mianowany został radca stanu Akwilejew, dyrektor łowickiej szkoły realnej.

= W miejsce ustępującego p. Ładana, pomocnikiem zarządzającego wydziałem dóbr państwa w gubernjach: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej został mianowany radca kolegjalny Purlewski.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta: wyższego domowego guwernera p. Kazimierzowi-Juljanowi Zielińskiemu, początkowych nauczycieli pp. Krystjanowi Frejenowi, Janowi Jermolence i Stanisławowi Pytkowskiemu; nauczycieli: nauk matematycznych p. Antoniemu-Mikołajowi Zielińskiemu i buchalterji p. Ludwikowi Mroczek i miejskich początkowych nauczycieli: pp. Feliksowi Borzychowskiemu i Kazimierzowi Jabłońskiemu.

= **Z literatury.**

* Konkurs *Echa muzycznego* przedłużony został do d. 1-go marca r. b.

* W styczniowym zeszycie *Bibljoteki warszawskiej* zrejestrowano bilans rolniczy za rok ubiegły.

Smutne to są cyfry, o których najlepiej sądzić mogą właściciele majątków, co ich rezultat odczuli na własnej skórze.

Na szczęście, sprawozdawca *Bibljoteki* w dość pomyślnem świetle wszystko to przedstawił.

Specjalista prawa policyjnego, dr. Antoni Okolski, umieścił w zeszycie niniejszym rozprawę „O domach podrzutków".

Znajdujemy w niej historyczny przebieg i pogląd na samą kwestję ze stanowiska religijnego i moralnego.

Wywód ogólny pozostawiono do następnego zeszytu.

Niewielu pisarzy XVI-go wieku miało tylu komentatorów, co Rej za jego „Żywot człowieka poczciwego".

W styczniowym zeszycie p. Walery Gostowski skreślił zajmujące studjum w pomienionym przedmiocie, bogate w nowe szczegóły i spostrzeżenia

Przegląd samego dzieła poprzedzony jest ogólną charakterystyką Reja.

Dalej czytamy dokończenie artykułu Zawilińskiego „O przekładach Iljady", o którym już poprzednio pisaliśmy i rzecz o starej fabryce fajansu i porcelany w Korcu.

Przyczynek ten do dziejów naszego przemysłu czyta się z niepospolitem zajęciem.

Dział literacki wypełnia obraz powieściowy Grzymały p. t. „Krwawa sielanka", krytyczny składa się z kilku ostatnich wydawnictw, resztę zajmują rubryki stałe, pomiędzy któremi na szczególną uwagę zasługuje obszerny dział bibljograficzny.

= **Z teatru i muzyki.**

* *(J. Kl.)* W dniu wczorajszym wystąpiła na scenie teatru Małego znana śpiewaczka operetkowa teatru lwowskiego, pani Anna Bocskay.

Poznaliśmy w niej artystkę rutynowaną i sympatyczną.

Gra jest ożywiona, nie szarżowana, dowcipna; głos przyjemny, w większej ilości wypadków zupełnie odpowiada potrzebom sceny.

Zataić nie możemy, że metoda pozostawia nieco do życzenia, a nawet intonacja przy silniejszem atakowaniu nut czasem zawodzi.

Ogólne wrażenie jednak tak jest korzystne, że nawet muzykalne ucho gotowe jest przebaczyć lekkie usterki tam, gdzie inne zalety tak się korzystnie przedstawiają.

Publiczność przyjmowała panią Bocskay bardzo życzliwie.

* Program większego wieczoru środowego w Towarzystwie muzycznem, jakkolwiek ułożony naprędce przez dyrektora, świeżo przybyłego ze Lwowa, był wyborny.

Dość powiedzieć, że przyjął w nim udział Barcewicz, który rozentuzjazmował całą salę wykonaniem suity Riesa (ze sławnem „Motto perpetuo"), „Ronda" Saint-Saënsa, fantazji z „Fausta" Sarassatego, oraz nad program gawota Bohm'a i nokturnu Chopina.

Pięknie grała panna Wąsowska kilka numerów, w szczególności zaś „Zaproszenie do tańca" Webera-Tausiga.

Część wokalną programu wypełniła panna Aleksandra Dąbrowska, która wykonała z powodzeniem kołysankę z op. „Afrykanka", oraz parę pieśni.

= **Ze sztuki.**

* Leopold Horowitz nadesłał na wystawę Towarzystwa dwa portrety: hrabiny S., oraz pani W. z Petersburga.

* Na wystawie Towarzystwa oglądamy bogaty album, wykonany na pamiątkę uroczystości w gronie jednej ze znanych w naszem mieście rodzin.

Na wielkich rozmiarów staludze hebanowej, rzeźbionej ozdobione, srebrem, spoczywa rodzaj okładki.

Na tle hebanowem umieszczono cztery portretykule w srebrze.

Liczne emblematy, napisy i monogramy w połączeniu z postaciami amorków uzupełniają dzieło sztuki trzymane w stylu odrodzenia.

Na całość albumu złożyli się rzeźbiarz Józef Zellt, oraz wykuwacz (*repousseur*) w srebrze, znany z kilkakrotnych występów na wystawie Towarzystwa Józef Janowski.

* Do salonu Krywulta nadszedł portret pani Lucyny C., rysowany przez p. Iwanowskiego.

* Artysta-amator, J. Sękowski, wystawił w salonie artystycznym spółki malarzy szereg szkiców, wykonanych akwarelą, przedstawiających zakłady fabryczne w Rudzie Malenieckiej.

Praca ta, jak na amatora, wykonana bardzo starannie, budzi interes, jako ilustrująca przemysł krajowy.

= Bal.

Jeszcze jeden... z najpopularniejszych.

W d. 16-ym b. m. odbędzie się w salach resursy kupieckiej na dochód szwalni 3-ej t. zw. dawniej „drugi bal panieński", cieszący się zazwyczaj niezwykłem u publiczności powodzeniem.

Zabawę urządza toż samo kółko osób, dzięki któremu odbył się z takiem powodzeniem bazar spożywczy.

O ile nam wiadomo, uczestników zabawy czeka kilka niespodzianek: nowością będą karneciki wielce ciekawe, artystycznie wykonane, butonierki z niespodziankami dla panów i t. p.

Urocze gosposie krzątają się energicznie około sprzedaży biletów i urozmaicenia zabawy.

= Dla piwowarów i gorzelników.

Dr. Aleksander Weinberg wydał w tych dniach drugi z kolei kalendarz dla piwowarów, do którego dołączył przewodnik dla gorzelników.

Książka ta, starannie opracowana, stanowi prawdziwe *vade mecum* dla zajmujących się przemysłem piwowarskim i gorzelniczym.

Dwa wstępne artykuły, dotyczące wyrobu piwa i tworzenia się alkoholu, zawierają wiele cennych wskazówek tak dla fabrykantów, jak i rolników, produkujących jęczmień, kartofle, żyto itp.

Dołączony do kalendarza notatnik, podzielony jest na rubryki praktyczne, a przy końcu przewodnika zamieszczoną została statystyka obu gałęzi przemysłu.

= Z przytułków noclegowych.

Obecnej zimy są otwarte dwa przytułki noclegowe dla niemających własnego dachu, jeden w parku praskim, drugi w zabudowaniach Muzeum pszczelniczego na Koszykach.

Do dnia 8-go z. m. korzystało od 13-go listopada r. z. z przytułku na Pradze osób 7,068; z przytułku zaś na Koszykach w tymże okresie czasu osób 7,635.

Pomimo, że przytułki te mieszczą jeden 96 miejsc, a drugi 86, liczba nocujących w nich dochodzi nieraz do 150 i więcej.

Cyfry te najwymowniej świadczą o użyteczności instytucyj.

= Z Wisły.

Z Włocławka donosi nasz korespondent pod datą 5-go lutego.

Dzisiaj nadeszła tutaj wiadomość, iż pod wsią Nowogródkiem, około ½ mili za Nieszawą, Wisła pokruszyła swe lody.

U nas od kilku dni wszelką przeprawę, tak pieszo, jak wozami, wstrzymano.

Lód przy brzegach zaczął się kruszyć.

Stan wody dzisiejszy, dochodzący do 6½ stóp, dozwolił zimującym na Wiśle berlinkom schronić się w górę Zgłowiączki, zebrane łyżwy od mostu drewnianego jeszcze w jesieni sprowadzone zostały do miejscowej motławy (port dla mostu), słowem wszystko w oczekiwaniu ruszenia lodów zabezpieczono i żadna katastrofa nie grozi.

Stan wody normalny, dlatego statki mogą korzystać z bezpiecznego schronienia.

Pod Zawichostem woda opadła dziś o 2 cale, lody nie ruszyły.

= Błyskawice.

Pisaliśmy niedawno o tęczy, widzianej w Warszawie, dziś zaś otrzymujemy wiadomość z prowincji o grzmotach.

Oto d. 2-go b. m. w Rypinie, przy dżdżystej pogodzie, padał grad i jednocześnie grzmiało i błyskało się.

Jak na luty, wypadek niezwykły.

= Nagły obłęd.

W tych dniach, podczas ślubu młodej pary w kościele św. Krzyża, matka oblubienicy, pani T., dostała tak silnego ataku nerwowego, iż musiano ją ze świątyni wyprowadzić.

Obrzędu dokończono, wszyscy zaś mniemali, że chwilowa niedyspozycja pani T. przejdzie.

Tymczasem nieszczęśliwa kobieta wpadła w obłęd i do tej chwili nikogo nie poznaje.

Przyczyną rozstroju umysłowego była rozpacz, iż córka opuszcza ją z mężem, udającym się na stałe mieszkanie do Taszkientu.

Panna młoda, nie chcąc w takim stanie matki opuszczać, pozostaje w Warszawie, a nowożeniec, przynaglony kończącym się urlopem, sam wyjechał w daleką drogę.

= Rozbójnicza swawola.

Dwaj nasi czytelnicy z Szpitalnej, pp. W. i S., donoszą o szczególnem usposobieniu do burd i wszelkich zwad mieszkańców położonej w bliskości Warszawy osady Piaseczno.

W tych dniach wspomniani dwaj panowie, jadąc dalej, zatrzymali się w Piasecznie i wstąpili do miejscowego kościoła parafjalnego na nabożeństwo.

Goście warszawscy przy wyjściu ze świątyni byli zaczepiani półsłówkami i wymysłami przez liczną zgraję młodych ludzi.

Kiedy w parę godzin później p. W. wyszedł z oberży dla zamówienia koni, został napadnięty przez całą szajkę, która bez żadnego powodu poczęła go bić.

Napadnięty z trudnością zdołał umknąć.

Zaledwie się schronił do domu, gdy cały ten tłum napastniczy rozpoczął bombardowanie kamieniami do drzwi, okien i ścian.

Przerażeni warszawiacy nie śmieli wyjść na ulicę i przeczekali tak w ukryciu do godziny 2-ej w nocy, napastujący bowiem wtedy udali się na spoczynek.

Obie ofiary rozbójniczej swawoli, dowiedziawszy się o nazwiskach kilku przywódców napadu, wystąpiły już ze skargą na drogę sądową.

= Okradziony na ulicy.

P. Marjan Wejl, przechodząc przez ulicę Freta, został popchnięty przez jakiegoś przechodnia, który szybko się oddalił.

Pan W. na razie nie zważał na to, dopiero później spostrzegł, że ma palto rozpięte.

Okazało się następnie, że p. W. wyciągnięto z kieszeni pugilares, w którym znajdowało się gotówką 3,060 rs.

= Kradzieże.

Z otworzonej przez oderwanie kłódki komórki w domu pod nrem 21-ym na Tamce Józefowi Starzyńskiemu, skradziono kilkanaście sztuk drobiu.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Marji Skorzysko przy ul. Kościelnej pod nrem 7-ym, skradziono futro damskie lisy, pokryte czarnym rypsem wartości 40 rs.—Z poddasza domu pod nrem 5-ym przy ulicy Grzybowskiej, Joannie Spiekurskiej skradziono bieliznę wartości 40 rs.—Z mieszkania Emanuela Aksta przy ul. Chłodnej pod nrem 8-ym, skradziono bieliznę i różne drobne rzeczy; złodzieja Marcelego Gołubica przytrzymano w bramie wychodzącego z łupem na ulicę. — Z mieszkania Sury Sendel przy ul. Krochmalnej pod nrem 23-im, skradziono parę lichtarzy srebrnych, 2 palta męskie, sukna pół sztuki wartości 50 rs. — W szynku pod nrem 29-ym przy ul. Elektoralnej, jednemu z gości skradziono portmonetkę z 40 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Chaima Toruńczyka przy ul. Nowolipie pod nrem 66-ym, skradziono futro z kołnierzem barankowym i kilka garniturów męskich wartości 236 rs. — Z zamkniętego mieszkania Chaima Onbauma pod nrem 31-ym przy ul. Gęsiej, skradziono kolczyki brylantowe, korale i różną garderobę wartości 140 rs.—Z otworzonej wytrychem komórki handlarzowi Moszkowi Zaktregerowi przy ul. Targowej pod nrem 155-ym, skradziono 2 pudy ryb zapakowanych w skrzyniach; poszkodowany oblicza stratę na 40 rs.

= Odnaleziony pugilares.

W poniedziałkowym *Kurjerze* donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu p. Kobylińskiemu pugilaresu z 300 rublami, 10 ćwiartkami loterji, kwitem depozytowym na 8,500 rubli.

Onegdaj pugilares ze wszystkiemi papierami, oprócz gotówki, znalazł stróż domu, gdzie p. Kobyliński mieszka, pod drzwiami jego mieszkania.

= Zaginiona.

Zamieszkała przy ul. Piekarskiej pod nrem 11-ym, Franciszka Mikołajczykowa, wyszła z domu i więcej nie wróciła.

Pozostawiła kilkotygodniowe dziecko.

= Nieostrożna jazda.

Wagon tramwajowy nr. 85, w przejeździe przez ul. Muranowską przejechał Ignacego Kostrowieckiego, właściciela posesji pod nrem 21-ym przy ul. Burakowskiej.

Poszwankowany odniósł bolesną ranę na głowie i obrażenia prawego ramienia, oraz nogi.

= Wypadki w fabryce.

Wczoraj po południu miały miejsce trzy wypadki w fabrykach żelaznych:

W fabryce wag przy ul. Żytniej pod nrem 23-im, Wincenty Bobrysiak utracił trzy palce u lewej ręki.

W fabryce odlewów żelaznych Repbana i Szolce przy ulicy Waliców, stolarz, Dominik Nożyński podkładając drzewo pod piłę parową, postradał palec.

W tejże fabryce, 16-letni Stanisław Tromptener zajęty przy oczyszczaniu maszyny będącej w ruchu, został pochwycony przez toczak, który mu oderwał wielki palec.

Wszyscy poszwankowani pozostają na kuracji na koszt fabryki.

= Napad.

Wczoraj przed samym wieczorem dwaj uczniowie gimnazjum, S. i K. wracając ze ślizgawki na Rybakach, ujrzeli dwóch sporych chłopaków rzucających się na innego nieznanego im ucznia, którego pobito i odebrano mu łyżwy.

Następnie ciż sami rabusie rzucili się na K. i S., a jeden z łotrów groził im nożem.

Szybka ucieczka i ukazanie się kilku osób, ocaliły uczniów przed następstwami napadu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu odbywać się będzie licytacja na oczyszczanie dołów kloacznych w domach miejskich przez czas od dnia 13-go kwietnia r. b. do tejże daty r. 1890-go. Licytacja odbędzie się *in minus* od sumy 2320 rs. (Vadium 232 rs.)

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— Jutro, w warszawskim okręgowym urzędzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę dla warszawskiego oddziału magazynu artyleryjskiego 1,112 pudów antymonu metalicznego i 1,400 pudów siarki w kawałkach; wadjum 2,800 rs.

— Posiedzenia zjazdowe sędziów pokoju w pierwszym okręgu gubernji warszawskiej odbywać się będą w Warszawie w ciągu lutego w terminach następujących: d. 8-go bez wzywania stron, oraz w d. 13, 15, 16, 18—22-go.

— Ciągnienie I-ej klasy 152-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego rozpocznie się w sali losowań warszawskiego kantoru Banku państwa d. 8-go b. m. W klasie tej wyciągnięte zostaną następujące wygrane: 1 na 10,000 rs., 1 na 4,000 rs., 1 na 2,000 rs., 1 na 1,500 rs., 1 na 1,000 rs., 2 po 500 rs., 3 po 200 rs., 20 po 100 rs., 70 po 50 rs.; razem 1,200 biletów wygrywających 58,600 rs.

— Z Muzeum Pszczelniczego odbieramy następujące wiadomości: Po przerwie rozpoczęły się w dniu 1 b. m. na Koszykach pod nr. 45, wykłady praktyczne pszczelnictwa, ogrodnictwa, jedwabnictwa, miodosytnictwa oraz budowy uli. Codziennie więc od 10-ej zrana do 1-ej po południu słuchacze mogą być zajęci, niezależnie zaś uczniowie stali i panie będą mieli właściwą praktykę od rana do wieczora. Kierownictwem wykładów zajmować się będzie założyciel muzeum, p.K. Lewicki, przy pomocy członków zarządu i przybranych specjalistów; przybywający na naukę, mogą więc być pewni, że w krótkim czasie skorzystają bardzo wiele i że będą mogli składać egzamina w jesieni. Osoby mało świadome a chcące spróbować swych zdolności, albo też osoby, na które źle oddziałały różne rozprawy polemiczne po pismach, mogą uczęszczać do zakładu w oznaczonych godzinach sposobem próby, za zwykłemi biletami wejścia. Praktyczne zajęcia i wykłady odbywać się będą co do pszczelnictwa w samem muzeum i w kilku pasiekach przyległych; co do ogrodnictwa, na posiadanych placach sąsiednich przy muzeum i nadto na ważniejsze niektóre studja praktykujący uczęszczać będą z instruktorami do ogrodów: Pomologicznego, Botanicznego, do Łazienek i innych miejscowości; co do jedwabnictwa zaś urządzona jest hodowla w zakładzie p. Adolfa Boguckiego w Bogucinie, gdzie są większe plantacje drzew morwowych i bogata pasieka. Najważniejszemi miesiącami do nauki są: marzec, kwiecień, maj, czerwiec i połowa lipca. Kto więc chciałby korzystać z wielce uprzystępnionych nauk, musi się zastosować do wspomnianego terminu.

NEKROLOGJA.

✝ Ś. p. Karolina z Pudłowskich **Skierbedz**, żona urzędnika, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 5-ym lutego r. b. Pogrążeni w smutku: mąż z córką zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Jana, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi w piątek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —484—

✝ W piątek, to jest dnia 8-go lutego r. b., w kościele Opieki św. Józefa odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** zrana za duszę ś. p. Rozalji z Jełowickich **Okęckiej**. —475—

✝ W dniu 9-ym lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja **Mellera**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —159—

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż zebrane rs. 4 przez Jadwinię i Romcię R. na zabawie dziecinnej, przeznaczone zostały dla najbiedniejszych.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż nieprzyjęte honorarjum za jedną wizytę przez pewnego lekarza w ilości rs. 10, złożono na szpital starozakonnych.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż p. Władysław Wiśniewski złożył za pośrednictwem p. Ar. W....isza na nędzę wyjątkową rs. 50.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności uprasza osoby, życzące sobie sprzedać folwarczek lub kolonję niezbyt daleko od Warszawy i kolei, w miejscowości zdrowej, lesistej, obfitującej w wodę, o przesyłanie swych ofert na ręce Wiktora hr. Ronikiera (Widok 9), prezydującego w delegacji, zajmującej się wyszukaniem odpowiedniej miejscowości letniej dla sierot warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

— Zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych podaje do wiadomości, że z urządzonego staraniem JW. Wincentego hr. Walewskiego, członka komitetu Towarzystwa osad rolnych balu w dniu 16-ym stycznia r. b. na dochód osad rolnych w sali ratuszowej, osiągnięto dochodu za bilety wraz z naddatkami ogółem rs. 2,268, z czego potrąciwszy wydatki: na urządzenie sali i kiosków, opłatę orkiestry, wynajęcie krzeseł, druk biletów i zaproszeń, oświetlenie sal, opłatę służby i inne rs. 734 kop. 97, pozostało czystego dochodu rs. 1,533 kop. 3. Za tak pomyślny rezultat zarząd Towarzystwa osad rolnych uważa za najmilszy obowiązek wynurzyć najserdeczniejszą wdzięczność, przedewszystkiem JW. Wincentemu hr. Walewskiemu za zajęcie się urządzeniem wspomnianego balu, oraz JWW. i WW. paniom Janowej Bloch, Juljanowej Fuchs, z książąt Golicynów Konstantowej Górskiej, Bernardowej Hantke Leonowej Modzelewskiej, jenerałowej Starynkiewiczowej, Ludwikowej Szwede, Zygm. hr. Rzyszczewskiej, Wincentowej hr. Walewskiej i Władysławowej hr. Wielopolskiej za łaskawe przyjęcie i gorliwe spełnianie obowiązków gospodyń balu, niemniej złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy bądźto gotowizną lub darami w naturze przyczynili się do osiągnięcia powyż wykazanego rezultatu.

Przewodniczący w zarządzie dr. *W. Miklaszewski.*
Sekretarz *J. Gruszczyński.*

— Zarząd warszawskiego domu schronienia „Przytulisko" składa najserdeczniejsze podziękowanie Towarzystu akcyjnemu zakładów żyrardowskich Hiellego i Dietricha, które nigdy nie odmawiają swej pomocy „Przytulisku", obecnie zaś nadesłały rs. 100 na zakup materjałów potrzebnych dla zakładu, za co im Bóg stokroć zapłać.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Wiadomość z komitetu wystawy paryskiej, zamieszczona w nrze 37-ym *Kurjera warszawskiego*, nasunęła nam następujące uwagi, które zechciej w swem piśmie powtórzyć.

Pojmując doniosłość projektu przedstawienia na wystawie powszechnej paryskiej jaknajliczniejszej kolekcji wełny dla pokazania, iż u nas w kraju tak drogocenna dzisiaj wełna cienka, sukiennicza przeważnie jest hodowaną i tym sposobem sprowadzenia kupców zagranicznych na targ wełniany, oraz obudzenia konkurencji, mogącej producentom zapewnić znaczne korzyści, myśl komitetu wystawy paryskiej z prawdziwem uznaniem witamy.

Jeżeli jednak tenże komitet rzeczywiście pragnie zebrać możliwie dokładny obraz naszej hodowli i produkcji wełny, dlaczego nie wystosował odezwy wprost do właścicieli owczarń, zachęcając ich do wzięcia udziału w wystawie, oraz objaśniając o sposobie dopełnienia tej czynności?

Jeżeli zaś dla nadmiaru najęcia komitet nie był w stanie sam się tem zająć, czemu nie postarał się, aby z jego inicjatywy odpowiednia odezwa w właściwym czasie była zrobiona i podpisana przez osobistości, których nazwiska w kraju, w dziale owczarstwa są znane, a które samem znalezieniem się na podobnej odezwie byłyby dla każdego, odbierającego takową, najlepszą rękojmią pożyteczności przedsięwzięcia i zapewniały chcącym wziąć w niem udział ochronienie ich od wszelkich możliwych, bodaj drobnych wyzysków, na jakie przez powierzenie czynności zbierania kolekcji wełny przez komitet komisantowi producenci muszą być narażeni.

Prócz tego zajmowanie się podobną sprawą przez osobistość mało znaną, głównie na swój zarobek zwracającą uwagę, boć to jest naturalnem zadaniem każdego komisanta, nie może, jak tylko tak pożytecznemu zamiarowi przedstawienia obrazu naszej dobrej hodowli na wystawie paryskiej, zapewnić zupełne *fiasco*.

Niewątpimy przeto, iż jeśli jest czas jeszcze po temu, komitet wystawy paryskiej zechce w sposób poważny zająć się tą sprawą, dla producentów wełny tak wielkie mającą znaczenie.

Przyjm itd.

Wojciech Poletyło.

Z SĄDÓW.

Pod zarzutem fałszu.

III.

Do wszystkich tych danych przybywa zeznanie Damięckiego, potwierdzające opowieść Morela, oraz zeznanie buchaltera w sklepie Krasuskiego, Głaziewicza, który potwierdził, że Morel przychodził do sklepu i, wywoławszy Krasuskiego na ulicę, coś mu opowiadał. Wróciwszy do sklepu, Krasuski rzekł do obecnego Rokossowskiego, że sprawa źle stoi, na co ten odpowiedział, że Morel chce się wykręcić od zapłaty. Dopiero po aresztowaniu Rokossowskiego Głaziewicz jeździł do Niemojewskiego, który mu powiedział, że dokument jest sfałszowany.

Świadek D. potwierdził, że prosił Rokossowskiego o wykupienie jego weksli od Krasuskiego, że weksle te otrzymał, a następnie był u niego Morel. Powołany przez Krasuskiego Domański nietylko, że nie potwierdził okoliczności, przez niego przytoczonej, ale przeciwnie, oświadczył, że wyraził wątpliwość co do obligu i chodził z Krasuskim do krewnego Niemojewskiego, B., który przyznał jego podpis.

Ten ostatni wyjaśnił, że Domański proponował mu nabycie rewersu Niemojewskiego. Porozumiawszy się z krewniakiem, B. dowiedział się, że dokument jest sfałszowany, wezwał więc Domańskiego o pokazanie mu rewersu. Podpis Niemojewskiego wydał mu się autentycznym, zwróciło to jednak jego uwagę, że na cesji figurował Paryż, kiedy w r. 1886-ym Niemojewski był w Olesznie, i że Morel przyznał dług blisko na 10,000 rs. Niemojewskiemu, który nigdy sumy takiej nie posiadał.

Wobec takich danych uformowano Rokossowskiemu i Morelowi sprawę o sfałszowanie dokumentu, Krasuskiemu zaś o świadome puszczanie w obieg. Jakeśmy to już pisali w poprzednim numerze, zbadanych zostało przed sądem sześciu świadków.

Zeznania świadków wypadły przeważnie zgodnie z aktem oskarżenia. Biegli wypowiedzieli kategorycznie, że cesja jest wypisana ręką Niemojewskiego.

Wobec takich danych, prokurator i pełnomocnik powoda cywilnego, Szteyner, dowodzili porównaniem okoliczności i faktów, że istnienie zobowiązania jest bezwarunkowo dowodem przestępstwa, gdyż Niemojewski podobnej sumy nie był i nie mógł być dłużnym Rokossowskiemu.

Wręcz przeciwne wnioski robili obrońcy oskarżonych. Nie możemy tu przytaczać wszystkich motywów, notujemy więc tylko, że według ich zdania dokument jest ważny cywilnie, został wystawiony w tej formie tylko dlatego, że Niemojewski wolał figurować, jako poręczyciel, niż jako dłużnik, że Rokossowski miał rzeczywiście rachunki z Niemojewskim, Morel zaś i Krasuski działali w dobrej wierze i nie przypuszczali, aby podpis na cesji miał być nieautentyczny.

Wyrok w tej sprawie, skazujący Rokossowskiego i Krasuskiego na roty aresztanckie, w swoim czasie ogłosiliśmy.

E. W.

Miljonowe fałszerstwo.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Wilno d. 1-go lutego.

(Dokończenie.)

Śledztwo dalej ujawnia, że fałszerstwo dokumentów było dokonane tak umiejętnie, iż z trudnością można było rozróżnić falsyfikaty od oryginałów.

Wydrzeć akta z ksiąg archiwalnych udało się bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi tem łatwiej, iż stary archiwista, Horbaczewski, dawał się podejść każdemu i był łatwowiernym. Pierwszy lepszy woźny mógł wynieść akta z archiwum.

O winie Adamkowicza i spółki zadecydowała ostatecznie ta okoliczność, że w b. sądzie szawelskim ziemskim znaleziono duplikaty niektórych podrobionych aktów.

Charakterystycznym jest szczegół, że fałszerze przewidzieli wszystko, najdrobniejszą okoliczność, zapomnieli tylko sprawdzić, jak miał na imię ojciec zapisodawcy, Jana Adamkowicza, nazwali go oni „synem Mikołaja”, podczas gdy w aktach oryginalnych, odnalezionych w b. sądzie telszewskim ziemskim figuruje on wszędzie jako „syn Hieronima”.

Rawłuszkiewicz pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, do winy się nie przyznał; weksel na 7,000 rs. Adamkowicz miał mu wydać wskutek zaciągniętego na takąż sumę od niego długu, zaś 30,080 rs. Rawł. jakoby dostał za prowadzenie spraw sióstr Adamkowicza i że tego ostatniego do roku 1880-go nie znał wcale.

Świadkowie jednak stwierdzili, że już w 1874 r. widywano częstokroć w Wilnie, Szawlach i Petersburgu Rawłuszkiewicza w towarzystwie nieodstępnych zawsze: Adamkowicza i Mąkiewicza, co stwierdziły także i siostry Adamkowicza — Helena Mingielewiczowa i Walerja Boguszowa.

Oto jest krótkie streszczenie aktu, oskarżającego Cezarego Adamkowicza lat 67, o popełnienie szeregu fałszerstw, w celu przywłaszczenia dóbr skarbowych po-karmelickich Chwałojnie w pow. szawelskim na Żmujdzi.

Tłumy publiczności napełniają salę sądu okręgowego.

W komplecie przysięgłych zasiada między innymi i paru obywateli ziemskich.

W sprawie staje 19-tu biegłych i 20-tu przeszło świadków.

Obronę za Adamkowiczem wnosi adw. przys. z Moskwy Rodziewicz, Rawłuszkiewicza broni z urzędu Mejerowicz.

Z liczby 4-ch osób, zamieszanych w tę sprawę, na ławie oskarżonych zasiada tylko dwóch: Adamkowicz i Rawłuszkiewicz. Co się tyczy dwóch innych, to Antoni Mąkiewicz zmarł w więzieniu wkrótce po rozpoczęciu sprawy, zaś Milkiewicz, za całkiem analogiczne fałszerstwa został zesłany przed kilku laty na Sybir.

W ówczesnym procesie Milkiewicza figurował też Cezary Adamkowicz, lecz wówczas, dla braku dowodów, został — uniewinniony.

S. W.

Z ostatniej poczty.

Berlin 4-go lutego.— Parlament obradował dzisiaj w pierwszem czytaniu nad wnioskiem socjalistów, popartym przez wolnomyślnych, zniesienia ceł zbożowych. Bennigsen w znaczącej mowie dowodził także, iż wysokie cła zbożowe nie poprawiły doli rolników niemieckich i mogłyby w razie nieurodzaju lub wojny ciężko zaważyć na szali. Żąda on w interesie rolnictwa raczej reformy stosunków kredytowych i zmniejszenia podatków. Na razie wszakże Bennigsen nie będzie jeszcze głosował za zniesieniem ceł zbożowych, chybaby podrożenie chleba przybrało zastraszające rozmiary. Na to podrożenie chleba zwrócił zwłaszcza uwagę wolnomyślny Broemel, podczas gdy konserwatysta Heydebrand przypisuje winę zjawiska piekarzom. Drugie czytanie wniosku odbędzie się w pełnej izbie.

Berlin 4-go lutego. — Z nowego na r. 1889/90-ty etatu komisji kolonizacyjnej dowiadujemy się, iż przy komisji ma być urządzony osobny wydział administracyjny, osobne biuro telegraficzne, urząd radcy rejencyjnego i budowniczego i osobna kasa dla komisji kolonizacyjnej. Liczba urzędników komisji zostanie tem samem więcej niż zdwojoną, a ponieważ wszyscy ci urzędnicy zająć mają godne swego urzędu stanowiska, komisja żąda dla siebie w samym dziale administracyjnym 304,787 marek więcej, niż roku ubiegłego. Instytucja komisji kolonizacyjnej ulegnie tem samem znacznej zmianie co do swego składu, gdyż mający się przy niej ustanowić nowy rodzaj urzędników nie był pierwotnie przez rząd, ani sejm pruski przewidziany. Obecna większość sejmowa projekt zatwierdzi.

Berlin 5-go lutego.—Rejencja żąda od sejmu pruskiego na budowę kolei z Bydgoszczy do Żnina 2,930,000 marek, a na linję z Nakła do Chojnicy 5,350,000 marek.

Poznań 5-go lutego—Położone w powiecie gnieźnieńskim wioski Łubowo i Łubówko, które pierwsza nabyła komisja kolonizacyjna, mają otrzymać na cześć prezesa komisji kolonizacyjnego hr. Zedlitza, nazwę Zedlitz.

Poznań 5-go lutego.—Celem ułatwienia administracji proponuje rząd ustawiane na sejmikach powiatowych łączenie mniejszych osad z większemi.

Wrocław 5-go lutego.—Dwóch austrjackich poddanych wydaliła policja na podstawie reskryptu banicyjnego z Mikołowa na Górnym Slązku. Obaj zatrudnieni byli przez czas dłuższy w miejscowej drukarni i cieszyli się ogólną sympatją. Z Pietrza wydalono również dwóch czeladników tkackich, pochodzacych z Królestwa.

Rzym 3-go lutego.—W izbie przedstawił dzisiaj minister skarbu Perazzi *exposé* o położeniu finansowem. Oblicza on niedobór z r. 1888/89 włącznie z świeżo uchwalonemi kredytami na 191,820,000 lirów. Przyrzeka w ciągu najbliższych pięciu lat nie uciekać się do kredytu publicznego, ani nie nakładać nowych podatków. *Exposé* w całej swej nagiej prawdzie sprawiło przygnębiające wrażenie.

Paryż 4-go lutego.—Ma być utworzone osobne ministerjum kolonij, na czele którego stanąłby Constans.

Bukareszt 2-go lutego. — Po stanowczem zrzeczeniu się Łazarza Katardżiu izba wybrała prezydentem liberalnego konserwatystę Gradisteanu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 6-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu śmierci arcyksięcia Rudolfa pułk siewski, którego tenże był właścicielem, przybiera napowrót swą zwykłą nazwę. (*Aj. półn.*)

Petersburg 6-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w kościele rzymsko-katolickim odprawione zostało przez metropolitę Gintowta nabożeństwo żałobne za zgasłego arcyksięcia Rudolfa. Na nabożeństwie byli obecni Wielcy Książęta, ministrowie, urzędnicy poselstwa austrjackiego i członkowie ciała dyplomatycznego.

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — We wczorajszym pogrzebie arcyksięcia Rudolfa uczestniczyły także deputacje wojskowe z Niemiec i Bawarji, pod przewodnictwem księcia sasko-meiningeńskiego, tudzież wszyscy ambasadorowie i posłowie zagraniczni.

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Cesarz w telegramie, zawierającym dwa tysiące słów, opowiedział Papieżowi dokładnie przebieg wypadków.

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jutro ukaże się pismo cesarskie do hr. Taafego i Tiszy, dziękujące ludom za niezliczone dowody głębokiego współczucia.

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zauważono tutaj, że podczas gdy najwyższe sfery duchowieństwa węgierskiego wobec nagłej śmierci arcyksięcia Rudolfa zachowują się z całym pietyzmem, na jaki zasługuje zmarły, niektóre organa klerykalne w Przedlitawji okazują skłonność do wyzyskiwania smutnego wydarzenia w celach stronniczych. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 6-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — W sprawie ustawy wojskowej, nad którą przerwane chwilowo rozprawy w sejmie rozpoczynają się znowu, nie zaszła żadna zmiana zasadnicza sytuacji. Opozycja zjednoczona daje Tiszy do wyboru nietykalność konstytucji, albo stan oblężenia. Rząd, trwając przy swojem zdaniu, że konstytucja przez ustawę wojskową nie została dotknięta, odmawia wytrwale wszelkich ustępstw. Można być przygotowanym na zajścia bardzo gwałtowne.

Berlin 6-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Rzymskie depesze prywatne donoszą, jakoby kardynał Ledóchowski miał umrzeć.

(Mieczysław Halka hr. Ledóchowski, kardynał, urodził się w r. 1823-im w Klimontowie. Szkoły kończył w Radomiu i Warszawie, seminarjum zaś u św. Jana, poczem na koszt Papieża Piusa IX-go umieszczony był w Propagandzie fidei. Był audytorem nuncjatury w Lizbonie, a w r. 1857-ym delegatem apostolskim z Nowej Granadzie, w Ameryce, następnie nuncjuszem w Belgji, a w r. 1861-ym prekonizowany na arcybiskupa tebańskiego, otrzymał nuncjaturę w Bawarji, następnie zaś tron arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. Za wykroczenia przeciwko ustawom majowym w d. 3-im stycznia 1874-go r. zamknięty został przez władze pruskie w Ostrowie. Uwolniony z więzienia, lecz pozbawiony diecezji, udał się do Rzymu; w r. 1875-ym mianowany został kardynałem.)

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Izba deputowanych odesłała projekt rządowy o podniesieniu dotacji króla pruskiego, 12,200,000 wynoszącej, o $3\frac{1}{2}$ miljona, do komisji.

Berlin 6-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz przyjmował dzisiaj w południe na bardzo uroczystem posłuchaniu poselstwo marokańskie.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas dzisiejszego przyjęcia poselstwa marokańskiego cesarz ukazał się w towarzystwie jenerałów, ministrów i dygnitarzy dworskich. Cesarzowa i księżniczki przypatrywały się ceremonji z loży dworskiej. (*Aj. półn.*)

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj odbył cesarz całogodzinną konferencję z ks Bismarkiem.

Paryż 6-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Biura izby wybrały dzisiaj komisję, która ma zająć się rozbiorem prawa o przywróceniu wyborów okręgowych. Siedmiu członków komisji sprzyja projektowi, czterech jest mu przeciwnych.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Jenerał Riu skazany został na piętnaście dni aresztu za wygłoszenie mowy politycznej na bankiecie.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dziennik *Paris* zamieścił gwałtowny artykuł przeciw posłowi niemieckiemu, hr. Münsterowi, ponieważ tenże odmówił lekarzowi 90 pułku wizy paszportu do Sztrasburga, dokąd lekarz jechać zamierzał do swej konającej matki. Pułkownik Sénart wystosował rozkaz dzienny do pułku, w którym jaknajsurowiej potępia postępowanie władz niemieckich. *Liberté* zapewnia, że przeciw pułkownikowi Sénart wytoczone będzie śledztwo dyscyplinarne, jeżeli się okaże, że przekroczył swą kompetencję. (*Aj. półn.*)

Londyn 6-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji, sądzącej sprawę Parnella, pewien fenianin zeznał, iż Parnell powiedział mu, jakoby dążył do powstania, skoro sprawa uzyskania samorządu dla Irlandji tylko w drodze siły może być rozwiązaną.

Rzym 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — W izbie deputowanych rozpoczęła się dziś dyskusja nad adresem. Wielu mówców krytykuje politykę zewnętrzną rządu. Crispi w obszernej mowie oświadcza, iż nie zamierza żądać nowych kredytów na cel tej polityki. Żadna z kwestyj, niepokojących Europę, w trzech ostatnich latach nie została wywołaną przez Włochy. Rozbrojenie, pokój, są to słowa święte, w obecnych warunkach wszakże pokój faktycznie nie jest możliwym bez wojska pod bronią. Czy chcecie rozbroić Włochy w chwili, gdy wszystkie inne mocarstwa kolosalne sumy poświęcają na uzbrojenia? Byłaby to polityka dziecinna! Mówiąc o wizycie cesarza Wilhelma w Rzymie, Crispi stwierdza, że pierwszy to raz władca potężnego a zaprzyjaźnionego narodu pozdrowił w Kwirynale króla zjednoczonej Italji (gorące oklaski). Izba uchwala adres jednomyślnie z wyjątkiem głosów frakcji radykalnej.

Proces kukizowski.

Lwów 6-go lutego (*Tel. spec. Kur. Warsz.*)— Na żądanie prokuratora wyeliminowano drugie pytanie, reszta sześć niezmienionych. Prokurator zabrał głos, celem ostatecznego uzasadnienia swych wniosków. W czterogodzinnej, dotąd nie skończonej, a bardzo namiętnej przemowie dowodził on wyczerpująco, iż Strzelecka napadła księdza i zabrała pieniądze, a syn jej usiłował zacierać ślady zbrodni. Sensację wywołało twierdzenie prokuratora, iż Strzelecka oddawna już systematycznie okradała księdza.

Jutro prokurator będzie mówił dalej, poczem odezwą się obrońcy. Przemawiać będą tylko dr. Roiński w obronie Strzeleckiej i dr. Dulemba w obronie Strzeleckiego.

Wyrok przewidywany w sobotę.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Z trudnością zwyżkowa dążność giełdy utorowała sobie drogę. Na przeszkodzie stawały realizacje spekulantów, oraz niezbyt pomyślne wiadomości paryskie, będące w związku ze spadkiem akcyj miedzianych. Dzisiaj dopiero, po wielu zmianach kursowych, dzięki zakupom, poczynionym ze strony eksporterów, chcących już obecnie zabezpieczyć sobie kursa, zniżka nietylko wstrzymaną została, lecz część osiągniętych zysków została uratowaną. Ruble za gotówkę notowano o 45 fen. wyżej, a na dostawę o 25 fen. tylko. Krótka Warszawa zdrożała o pół marki, krótki Petersburg podniósł się w cenie o 60 fen., a długi ledwie o 10 fen. Z papierów ziemskie zyskały 30 kop. w złocie, likwidacyjne zaś nie uległy zmianie. Z walorów russkich pożyczki wschodnie III-ej emisji zdrożały o 60 kop. w złocie; wyżej notowano również konsole z r. 1880-go, 6% rentę, premjówki obu emisyj i $4^1/_2$% listy zastawne russkie. Kredytówki, ulegając prądowi, podskoczyły w cenie o $^3/_5$%. Żyto, pomimo przewidywanych dowozów, utrzymało poziom dnia poprzedniego. Pieniądz nadal bardzo obfity i tani.

Berlin 6-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.70	Akcje kredytowe	169.—
Wek. na Petersb. krót.	216.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	216.75	Żyto w tow. gotow.	153.75
Wschodnia poż. II em.	66.20	Żyto na wiosnę	154.—
Listy zast. serji I-ej	63.50		

Kursa z dnia 5-go lutego: 216.50, 216.20, 215.90, 214.40, 216.50, 65.60, 63.20, 168.40, 153.75, 154.—.

Petersburg 6-go lutego. — Weksle na Londyn 93.80.— Pożyczka premjowa I-ej emisji $266^1/_2$. —Pożyczka premjowa II-ej emisji $249^1/_2$. Półimperjały 7.55.

Odesa 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—105 kop., ozima żółta 86—105 kop., ozima czerwona 86—105 kop., ozima besarabska 80—105 kop., girka 80—103 kop. żyto 50—60 kop., owies 45—55 kop.. jęczmień 52—60 kop. Usposobienie bardzo słabe. Zupełny brak popytu.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 6-go lutego.— Dowozy ziarna bardzo szczupłe, pomimo przymrozków i dobrej drogi. Posiadacze towaru wobec niskich cen nie spieszą z dostawami. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 250 korcy. Wyborowego towaru zupełnie nie było. za białą płacono 6 rs., 6.10 i 6.15 za pstrą 5.70. Żyta dowieziono 200 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 3.75 i 3.85, średnie 3.60. Owsa zaledwie 100 korcy ofiarowano, gatunki średnie 2.20, 2.25, 2.30 i 2.35. 30 korcy średniego jęczmienia osiągały po 3.60.

Targ na Pradze dnia 6-go lutego.—Usposobienie targu spokojne, dowozy nieznaczne, wynosiły 15 wagonów. Żyta nadesłano 3 wagony, wyborowe sprzedawano po 66—68 kop., wyjątkowo piękne po 69 kop., średnie po 62 do 64 kop., ordynaryjne 57 do 60 kop. Owsa nadesłano 6 wagonów, kupowano wyborowy po 68 do 71 kop., średni 60—65 kop., ordynaryjny 55—58 kop. Gryka zwyżkowo, wyborowa do 86 kop., średnia 75—80 kop. Kasza jaglana bez zmiany, wyborowa 110—117 kop., średnia 98—105 kop., dowieziono 5 wagonów.

Gdańsk 5-go lutego. — Pszenica krajowa w dobrym popycie i przeważnie o 1 do 2 marek wyżej. Towar tranzytowy był mało ofiarowany i osiągał również lepsze cokolwiek ceny. Płacono za polską tranzyto pstrą 126 funt. 136 m., wysoko-pstrą szklistą 128 f. 148 m.; za russką transitopstrą obciągniętą 125/5 f. $132^1/_2$ m., białą 126/7 f. 144 m., 128 f. 148 m., czerwoną 126/7 f. 127 m., lekko czerwoną 125 funt. 127 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj $141^1/_2$ m. płacono, na maj-czerwiec $142^1/_2$ m. płacono, na czerwiec-lipiec $145^1/_2$ m. w żądaniu, $144^1/_2$ w płaceniu, na wrzesień-październik 143 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 m. Żyto mocno i drożej. Płacono za russkie transito 125 i 118 funt. 90 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 96 m. płacono, tranzytowe 95 m. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie $97^1/_2$ m. w płaceniu, tranzytowe $95^1/_2$ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 93 m., tranzytowego 90 m. Jęczmień kupowano russki transito 103/4 f. 81 m., 108 f. 83 m., 109/10 f. 86 m., jasny 105/6 f. 105 m. za tonnę. Siemię lniane polskie 180 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube $3.87^1/_2$ m., miałkie 3.70 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym niepodlegający cłu $51^1/_2$ m. w płaceniu, podlegający cłu 32 mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku w żywym popycie przy cenach zwyżkowych. Kurs w Gdańsku 217.50 m. za 100 rs.

Odessa dnia 2-go lutego.—Możność załadowania i otwarcia nawigacji, spowodowały pewne ożywienie ruchu, który jednak nie był wiele co większy od zeszłotygodniowego. Ceny, w ogóle słabo utrzymane, były na korzyść kupujących i też same co w zeszłym tygodniu. Zapasy są wciąż znaczne, dochodzą obecnie do $3^1/_2$ miljona czetwierti, z których trzy czwarte, jeżeli nie więcej, składają się z pszenicy ozimej. Wywóz był dość ożywiony, na skutek potrzeby załadowania licznych parowców, które zostały zatrzymane w porcie przez lody. Pszenica ozima spokojnie, przy małej chęci kupna ze strony nabywców, którzy płacili od kop. 92 do rs. 1.05 wagi 915—935 pudów. Za girkę wagi 912 pudów płacono 84, a za nikopolską wagi 935 pudów do rs. 1. Ceny te zdradzają nową zniżkę tego ziarna. Żyto dość mocno, obroty więc mogłyby być więcej ożywione, gdyby zapasy pozwalały na to; płacono 58—60 kop. za wagę 835—905 pudów, względnie do wartości. Kukurydza bez obrotów, a ceny słabo utrzymane pomiędzy 64—67 kop. za pud względnie do wartości. Eksperterzy oczekują nowej kukurydzy, spodziewając się kupić po cenach tańszych. Jęczmień mirł targ spokojny z niewielką liczbą tranzakcyj, dokonanych po $56^1/_2$—58 kop. według wartości. Owies spokojnie przy cenach nominalnych. Roślin oleistych brakuje na targu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce.* — Spółka będzie w tych dniach ostatecznie przed rejentem zawiązana. Stosowne zawiadomienie ogłosimy.

— *Pani Antoninie Lub..., stałej prenumeratorce.*—Trudne zaiste dała nam sz. pani do rozwiązania pytanie, o które kusiło się już wielu uczonych i całe korporacje naukowe. Czy hypnotyzm jest zjawiskiem fizjologicznem, czy też pewnym chorobowym stanem, trudno dotąd odpowiedzieć na pewno. Kwestja hypnotyzmu niedawno dopiero stanęła na gruncie naukowym, a prac ściśle naukowych, krytycznie przedstawiających kwestję, nauka posiada zbyt mało. Co się tyczy stosowania hypnotyzmu w medycynie, zaświeże są jeszcze usiłowania i zamało gruntownie traktowana kwestja, aby o niej mówić można, w lecznictwie hypnotyzm żadnej jeszcze poważnej roli dziś nie odgrywa, czy odegra przewidzieć trudno. Z lekarzy u nas niewielu stosuje hypnotyzm w celach leczniczych.

— *Pani St. D.*— Tłumaczeń w ogóle drukujemy bardzo mało, najmniej zaś z poetów niedzisiejszych. Te przytem, które nam sz. pani przysłała, nie celują ani wyborem, ani wykonaniem.

— *„Dąbrowiance"*. — Środek tyle razy podawaliśmy, iż powtarzać go nie możemy; zaleciliśmy dwa sposoby, mechaniczny, polegający na wyciskaniu, oraz chemiczny—rozpuszczenie zatyczek łojowych, zwanych węgrami, przez namaszczanie miejsc dotkniętych 10% roztworem spirytusowym mydła lekarskiego. Gliceryna i spirytus działają o wiele powolniej i słabiej.

— *Pani Jadwidze w Petersburgu.* — O Siemiradzkim pisaliśmy, co do spraw artystycznych—zapamiętamy na przyszłość.

— *Panu C.* — Wartość wymienionego papieru wynosi obecnie 235.50 do 235.75. Drobne sztuki, z powodu niewielkiej ilości, pojawiającej się na targu, płacone są cokolwiek drożej.

— *Stałemu prenumeratorowi w Lublinie.* — Pani Ryxowej w Prażmowie, przez Grójec.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Na cztery zadane nam pytania odpowiadamy: 1-o adres — w Paryżu, ul. Boulevard St. Germain № 24, 2-o bardzo wielu, 3-o trudno przesądzać, lecz prawdę mówiąc, nie słyszeliśmy, 4-o podobno w marcu. Radzimy zaczekać na jego przyjazd.

— *Panu E. J.*— Prof. Krafft-Ebbing jest znanym w świecie naukowym psychjatrą, do ostatnich czasów wykładał w Grazu, obecnie został powołany na katedrę chorób umysłowych i nerwowych do Wiednia.

— *Panu T. Sum....*— Wiadomość o trutce na szczury zaczerpnęliśmy z pism russkich, które składu trucizny nie podały.

— *Panu Mieczysławowi S.* — Nie wiemy, co sz. pan zowie „zwyczajnemi" farbami, dlatego też różnicy określić nie możemy. Barwniki anilinowe są związkami chemicznemi pochodnemi aniliny czyli amidobenzolu. Nazwy barwników, jak np. Malichtgrün, tłumaczyć się dają tylko dosłownie, zwykle jednak używamy dla uniknięcia nieporozumień nazwy, nadane barwnikom przez fabrykantów. Szczegóły znajdzie sz. pan w pierwszej lepszej chemji technologicznej.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Doktorzy: Żera, Trzciński, Mikulski, Sieragowski, Diehl, Mleczko i w. in.

— *Panu Doboszyńskiemu.*— Cenę pieniędzy zygmuntowskich znajdzie sz. pan w katalogu Kurnatowskiego.

— *Prenumeratorce z Nowogrodzkiej.*—P. Bisier, Królewska, 1.

— *Panu Ł. w Krakowie.*—Zakład p. G. istnieje od r. 1865-go. Ogłoszenia były już drukowane w tym czasie w *Kurjerze* № 156 i 172 z r. 1865-go.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 6-go lutego 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 5-go g. 9 w.	748.3	91	Z	—4.0	—3.2
D. 6-go g. 7 r.	741.9	90	PdZ	—5.8	—4.6
„ g. 1 pp.	738.0	71	PdZ	—2.4	—1.9

W ciągu d. 6-go b. m.: Temperatura najniższa C. —9.5 = R. —7.6; „ najwyższa C. —2.5 = R. —2.0; Wysokość wody spadłej 0.1 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 50 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 26 Января (7 Февраля) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).